

W. MARINGE, WŁ. ENGLICHT

Polska Akademia Nauk

Warszawa

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE

(Stan obecny i perspektywy rozwoju)

(II)

Łączna powierzchnia gruntów w użytkowaniu PGR na dzień 30. VI. 1958 r. obejmowała 2 978 709 ha. Powierzchnia użytków rolnych wynosiła 2 399 267 ha, w czym grunty orne 1 881 357 ha, a trwałe użytki zielone 488 932 ha.

Z powierzchni łącznej w użytkowaniu PGR przypada na Zarządy Wojewódzkie PGR 2 505 704 ha, w tym 2 274 932 ha użytków rolnych, na C. Z. Hodowli Elitarnej i Rybactwa 473 005 ha, w tym 124 335 ha użytków rolnych.

Rozmieszczenie gruntów użytkowanych przez PGR nie jest równomierne. Pomędzy poszczególnymi województwami zachodzą bardzo poważne różnice. W szczególności np. na terenie województwa krakowskiego stan rosiadania PGR jest tak mały, że nie pozwala na zorganizowanie oddzielnego krakowskiego Zarządu Wojewódzkiego PGR. Bardzo skromnym stanem rosiadania odznaczają się Wojewódzki Zarząd w Kielcach (8936 ha), Łodzi (24 387 ha) i Katowicach (24 476 ha), natomiast powierzchnia gruntów PGR w województwie koszalińskim obejmuje 393 335 ha, a w województwie olsztyńskim 355 567 ha.

Jak widzimy rozpiętość wielkości powierzchni znajdującej się w zarządzie poszczególnych Zarządów Wojewódzkich sięga (Kielce—Koszalin) prawie stosunku 1 : 50.

Nierównomierny jest również stan zagospodarowania, wyposażenia w trwałe środki produkcji, zatrudnienia itp. Między przeciętną wydajnością produkcyjną państwowych gospodarstw w poszczególnych województwach¹ zachodzą bardzo poważne różnice.

I tak: plony zbóż (1957 r.) wahają się od 8,5 q/ha (woj. białostockie) do 23,6 q/ha (woj. łódzkie), ziemniaków od 85 q/ha (woj. białostockie) do 151 q/ha (woj. kieleckie), buraków cukrowych — od 105 q/ha (woj. białostockie) do 249 q/ha (woj. kieleckie). Plony siana od 11,8 q/ha (woj. białostockie) do 36,4 q/ha (woj. łódzkie). Wydajność mleka od 1 krowy w r. 1957/58 — od 1580 l rocznie (woj. białostockie) do 2995 l (woj. łódzkie). wydajność wełny od 1 owcy od 1,2 kg rocznie (woj. rzeszowskie) do 2,9 kg (woj. bydgoskie) itd.

¹ Dane wg Rocznika Statystycznego za r. 1958 województwami obejmują gospodarstwa zarówno podległe Zarządom Wojewódzkim jak i Centralnym Zarządom Hodowli Zarodowej Koni i Rybactwa.

Przyczyn tego stanu rzeczy szukać trzeba w latach ubiegłych. Na ogół można jednak z góry stwierdzić, że okręgi najpóźniej zagospodarowane (podłogowe) jak Białystok (3 powiaty z b. Prus Wschodnich), Koszalin, Olsztyn, Szczecin; Rzeszów, Zielona Góra, osiągają najgorsze rezultaty produkcyjne i finansowe, zaś okręgi na ziemiach dawnych, które nie miały większej ilości odłogów i stosunkowo wcześniej zostały odpowiednio wyposażone w środki produkcji, a zwłaszcza inwentarze żywe, osiągają najlepsze rezultaty. Oczywiście wchodzi tu w grę wiele innych czynników, jak stabilizacja stanu posiadania, stabilizacja kadry pracowników, poziom kierownictwa gospodarstw, jakość gleby, klimat, warunki ekonomiczne itp., działanie ich jednak w tym okresie nie było dominujące.

Państwowe Gospodarstwa Rolne w czasie od dn. 1. I. 1950 r. do dn. 30. VI. 1958 r. zlikwidowały ogółem ponad 650 tys. ha odłogów. Niestety nie mamy pełnego zestawienia likwidacji odłogów województwami w poszczególnych latach. Mamy natomiast takie dane za okresy od dn. 1. I. 1951 r. do dn. 30. VI. 1952 r. i od dn. 1. I. 1956 r. do dn. 30. VI. 1958 r., które naszym zdaniem w dostatecznej mierze charakteryzują zasięg likwidowanych odłogów w poszczególnych województwach.

Dane te mogą służyć do skonfrontowania osiągnięć w poszczególnych województwach.

Tabela 1

**Obszar zlikwidowanych odłogów i niektóre wskaźniki osiągnięć
poszczególnych WZ PGR***

Wojewódzki Zarząd	Zlikwidowane odłogi I. 51—VI. 52 oraz I. 56—VI. 58, ha	Stan inwentarza żywego w szt. nawoz. na 100 ha użytków rolnych na 30. VI. 58	Przeciętne plony 1957 r.			Wydajność mleka od 1 krowy w 1957/8 litr	Straty finansowe w złotych na 1000 zł dochodów rzeczywistych w 1956 r.
			4 zboża i miesz. zboż. q/ha	ziemiaki q/ha	buraki cukrowe q/ha		
Warszawa	139	33,0	20,1	117,4	233	2 760	651
Bydgoszcz	3 893	29,2	17,0	107,4	171	2 721	474
Poznań	2 352	30,6	17,4	104,4	175	2 808	255
Łódź	—	32,9	23,7	152,3	219	2 995	291
Kielce	—	33,9	21,6	152,7	253	2 535	371
Lublin	5 319	17,7	13,2	112,6	234	1 735	1 316
Białystok	9 989	20,2	7,9	90,3	120	1 580	2 521
Olsztyn	33 572	21,9	10,6	90,1	150	1 867	1 259
Gdańsk	21 131	29,0	13,5	107,5	165	2 505	1 005
Koszalin	67 639	21,6	10,6	105,3	147	2 081	1 137
Szczecin	53 835	20,0	11,2	95,6	155	2 099	1 316
Zielona Góra	12 150	22,2	11,3	88,0	159	2 105	1 111
Wrocław	11 789	27,5	15,3	103,4	167	2 309	695
Opole	550	30,6	18,7	103,0	206	2 594	266
Katowice	20	40,9	21,2	82,7	192	2 905	213
Rzeszów	14 252	12,7	11,8	93,6	143	1 861	1 900

* wg danych PGR.

Z tabeli 1 wynika wyraźna zależność osiąganych przez poszczególne Zarządy Wojewódzkie wydajności produkcyjnych od obszaru likwidowanych w ostatnich latach odłogów i stanu inwentarza nawozowego.

Najgorsze wyniki miały Zarządy Wojewódzkie, w których znacznym obszarom zlikwidowanych w ostatnich latach odłogów towarzyszy najniższe pogłowie inwentarza nawozowego. W szczególności dotyczy to województw: Białystok, Olsztyn, Koszalin, Szczecin, Zielona Góra, Rzeszów, Lublin.

Podobną zależność wykazują wyniki finansowe podane we wskaźniku wielkości strat przypadających na każde 1000 zł dochodów rzeczywistych.

Na podstawie podanego zestawienia można podzielić Wojewódzkie Zarządy PGR, pod względem produkcyjnym i finansowym, na dwie grupy, z których do pierwszej zaliczamy Zarządy: Warszawa, Bydgoszcz, Poznań, Łódź, Kielce, Opole i Katowice, do drugiej pozostałe 9 Zarządów Wojewódzkich. W tej drugiej grupie Zarządy Wojewódzkie w Gdańsku i Wrocławiu mają, jak się zdaje, dane po temu, aby stosunkowo szybko przejść do grupy pierwszej.

Dla jaśniejszego uwydatnienia współzależności efektów finansowych i produkcyjnych od likwidacji odłogów i posiadanych sztuk obornikowych podajemy następujące zestawienie:

Tabela 2

Obszar zlikwidowanych odłogów i niektóre wskaźniki osiągnięć dla grup WZ PGR
(średnia arytmetyczna)

Wyszczególnienie	9 województw z największą ilością zlikwidowanych odłogów	7 województw z najmniejszą ilością zlikwidowanych odłogów
Zlikwidowane odłogi w okresie 1. I. 51—30. VI. 52 + 1. I. 56—30. VI. 58		
przeciętna na jedno województwo ha	25 520	993
Sztuk obornikowych na 100 ha		
przeciętna na dzień 30. VI. 58	21,4	33
Straty na 1000 zł dochodów rzeczywistych w 1956 r.	1 362	360
Przeciętne plony w 1957 r. w q/ha		
zboża	11,7	20
buraki cukrowe	160	207
ziemniaki	98	117
Przeciętna wydajność w 1957/58 r.		
mleka od 1 krowy w ltr	2 016	2 760

Zastanawiając się nad perspektywą dalszego rozwoju PGR chcemy w oparciu o stan aktualny rozważyć najważniejsze zjawiska pozytywne i negatywne.

Do zjawisk pozytywnych należy niewątpliwie i przede wszystkim zaliczyć obserwowany wzrost wydajności produkcyjnej i oszczędności w nakładach. W konsekwencji tych zjawisk wzrosły wskaźniki produkcji towarowej, wydajności pracy i dochodu społecznego, oraz zmniejszyły się dopłaty z budżetu państwa.

Problemem decydującym dla przyszłości jest trwałość zjawiska stałych postępów w produkcji, ekonomice i organizacji PGR.

Co mogłoby tę trwałość podważyć? W pierwszym rządzie pewne wypaczenia gospodarki powodowane bądź zlekceważeniem, bądź niezrozumieniem ścisłych związków, zachodzących pomiędzy nakładami lat obecnych, a produkcją lat przyszłych. Zasada rentowności gospodarstw przy dość daleko posuniętej decentralizacji zarządu kryje w sobie zawsze niebezpieczeństwo pogoni za osiągnięciem doraźnego zysku, kosztem pewnych zaniedbań gospodarczych czy niewłaściwej eksploatacji. Na krótki dystans roku czy dwu lat można w każdym prawie gospodarstwie poprawić wyniki finansowe drogą niedokonywania pewnych nakładów, niewykonywania pewnych zabiegów uprawowych lub drogą np. sprzedaży produktów, które powinny pozostać w gospodarstwie. Problematyka tego typu gospodarki znana jest w praktyce rolniczej. W podobny sposób działają np. nieuczciwi dzierżawcy gospodarstw przy krótkich terminach dzierżawnych.

Pomiędzy zagadnieniami, które mogą wywoływać mniej lub więcej uzasadnione obawy, omawiane bywa również zjawisko dekapitalizacji gospodarstw, które może wystąpić w przypadku stosowania niewłaściwych oszczędności nakładów na remonty bieżące i konserwację środków trwałych, a zwłaszcza budowli i urządzeń.

Zjawisko to niewątpliwie występowało powszechnie w okresie lat 1946—1956. Występuje ono niestety jeszcze i dzisiaj, choć w zmniejszonych rozmiarach.

Istnieje groźba „oszczędności” na skutek dążenia do osiągnięcia „za wszelką cenę” dodatniego wyniku finansowego. W tej dziedzinie jednak zapobieganie szkodom, jakie mogłyby powstać w rezultacie lekkomyślnej, czy wręcz niesumiennej gospodarki, jest może łatwiejsze niż w innych. Odpowiedzialność ciąży tu na władzach nadzorczych, które mogą i powinny przeprowadzać bez większych trudności stałą i skuteczną kontrolę.

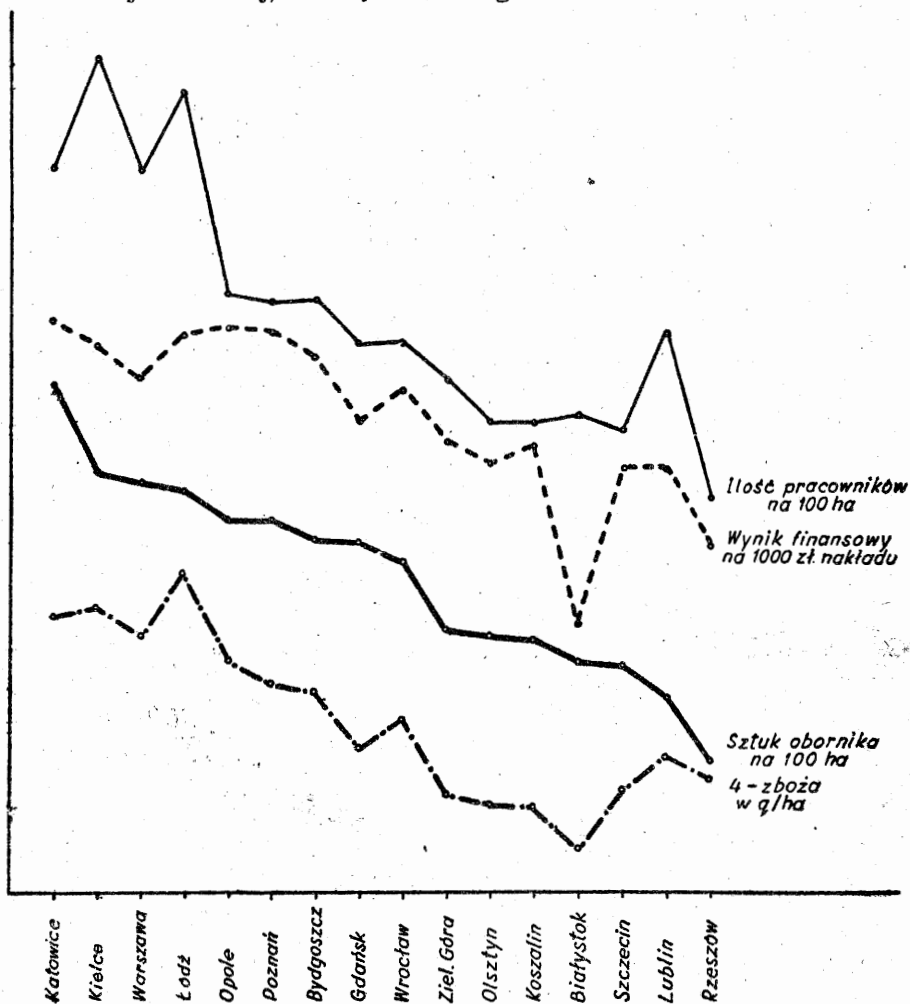
Należy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że stan wyjściowy budowli i urządzeń w chwili powstania państwowych gospodarstw był bardzo zły, zarówno na ziemiach dawnych, jak i odzyskanych. W województwach ziem dawnych w wielu pofolwarcznych obiektach zabudowania już przed wojną były niedostatecznie konserwowane (okres długotrwałego kryzysu rolniczego), a czas ich trwania przekraczał często właściwy okres amortyzacji. Na ziemiach odzyskanych w bardzo wielu obiektach zabudowania były zbyt duże i zbyt kosztowne w stosunku do powierzchni użytków rolnych, co powodowało niepomiarne duże ich obciążenie.

Na całym obszarze kraju działania wojenne, przemarsze i stacjonowanie wojsk, wędrowniki i obozowanie ludności cywilnej, wreszcie wyłudnienie i opuszczenie gospodarstw spowodowały poważne nadwątlenie lub uszkodzenie budowli, które w pierwszych latach po wojnie, użytkowane z konieczności w tym stanie, ulegały dalszemu przyspieszonemu zużyciu, a nawet dewastacji.

W konsekwencji tego potrzeby środków na remonty przekraczały w latach ubiegłych możliwości zaopatrzenia materiałowego i możliwości finansowe. Nie znaczy to jednak, aby obok tych trudności, zwłaszcza w ubiegłej 6-latce nie występowały również i zaniedbania.

Aktualnie, jak wskazują liczby bilansowe za rok 1957/58, wydatki PGR na amortyzację i remonty bieżące wykonywane systemem zleconym, wyniosły łącznie 1 200 657 tys. zł (658 260 tys. zł + 575 397 tys. zł), tj. 10,4% ogólnej sumy nakładów, bez uwzględnienia kosztów remontów wykonywanych sposobem gospodarczym¹.

Przed wojną, wg danych W. Ponikowskiego² w okresie wysokiej koniunktury rolniczej, a więc znacznego wzmożenia nakładów na kon-



Obsada sztuk obornikowych przeliczeniowych, plony zbóż i wyniki finansowe województwami

¹ Wg planu r. 1957/58 remonty bieżące systemem zleconym łącznie z remontami prowadzonymi systemem gospodarczym oceniono na sumę 1 510 834 tys. zł. Udział wydatków na remonty bieżące i amortyzację (utrzymanie budowli, urządzeń i maszyn) wynosił 2 168 625 tys. zł, czyli około 19%.

² „Gospodarstwa włościańskie i folwarczne na tle materiałów rachunkowych z trzech województw środkowych 1928/29 roku”.

serwację środków trwałych, udział tych nakładów w całości kosztów gospodarczych wahał się w gospodarstwach folwarcznych od 10,24% do 17,05%, przy czym bardzo znaczna przewaga badanych gospodarstw (w tym wysoce intensywne) wykazywała udział kosztów melioracji, budynków i inwentarza martwego w wysokości 10,24% do 12,58%.

Liczby powyższe wykazują, że aktualnie udział kosztów utrzymania budowli, melioracji i inwentarza martwego w kosztach gospodarczych przewyższa udział przedwojenny. Nadto musimy mieć na uwadze, że roczne odpisy amortyzacyjne budynków są stosunkowo o wiele niższe, niż przed wojną wskutek zaniżenia szacunków wartości budowli, a tym samym większą wagę w ogólnej sumie kosztów utrzymania trwałych środków produkcji mają koszty remontów. Toteż przyczyn ewentualnej dekapitalizacji, zdaniem naszym, można się doszukiwać w sztucznym obniżaniu szacunku wartości budowli i urządzeń. Problem ten znalazł już wyraz w ostatnio powziętych uchwałach Rady Ministrów o przeszacowaniu wartości budynków i urządzeń. Przeszacowanie pozwoli m. in. na ustalenie odpisów amortyzacyjnych na poziomie rzeczywistego zużycia.

Wielkość potrzeb w zakresie konserwacji budowli i urządzeń z przyczyn, o których poprzednio wspominaliśmy, jest tak wielka, że usunięcie zawinionych i niezawinionych zaniedbań musi być rozłożone na szereg lat.

Rentowność produkcji nie jest i nie może być jedynym celem w gospodarce socjalistycznej. Na pierwszym planie jako cel główny pozostaje sprawa zwiększenia produkcji, z którą nierozzerwalnie łączy się trwałe podnoszenie zasobności i sprawności gleby. Rentowność może być tylko i jest miernikiem racjonalności nakładów produkcyjnych i organizacji gospodarstwa. Krajowi potrzebna jest coraz większa produktywność rolnictwa osiągnana w sposób racjonalny i przy właściwym układzie cen — a więc obciążalna.

System cen odgrywa tu oczywiście ogromną rolę. Jest on w gospodarce socjalistycznej niezmiernie subtelnym narzędziem polityki produkcyjnej w rękach Państwa.

Dążenie do intensywności produkcji musi się liczyć z realnie istniejącymi warunkami przyrodniczymi i ekonomicznymi, ze stanem i jakością stojących do dyspozycji środków produkcji oraz możliwą do uzyskania ilością pracowników i ich przygotowaniem zawodowym. Warunki te wyznaczają stopień intensywności i system gospodarki. Dostosowanie organizacji gospodarstwa, kierunku produkcji i sposobu gospodarowania do wymienionych warunków musi prowadzić do uzyskania rentowności. Przede wszystkim tą drogą powinny zdążać usiłowania kierowników gospodarstw, gdyż jedynie ona zapewni trwałość pomyślnych rezultatów zarówno produkcyjnych, jak i finansowych.

Znaczną pomocą w pracy gospodarstw są plany urządzeniowe. Nie należy się jednak ludzi, że będą one jakimś generalnym remedium. Nie będzie też nim nawet najlepiej pomyślany system nadzoru i doradztwa. Decydującym czynnikiem zostanie zawsze kierownictwo i załoga gospodarstwa. Przedsięwzięte przez Ministerstwo Rolnictwa środki w zakresie doskonalenia kadr terenowych zarówno na stanowiskach pracowników umysłowych, jak i fizycznych zmierzają właśnie do zapewnienia gospodarstwom dobrego kierownictwa i wykwalifikowanych robotników rolnych, z myślą o stałym podnoszeniu poziomu fachowego załogi.

Przy rozważaniu perspektyw rozwojowych PGR poruszone wyżej problemy mają szczególnie doniosłe znaczenie jako zasady ogólne i wstępne, warunkujące dalszy postęp i rozwój państwowych gospodarstw rolnych w nowych ramach organizacyjnych.

Niezależnie od zasad ogólnych, związanych z działalnością władz kierowniczych PGR i załogi gospodarstwa, istnieje, jak mówiliśmy już, szereg czynników będących bezpośrednim następstwem warunków, w których powstały państwowe gospodarstwa rolne i w których, w historycznym przebiegu stosunków rolniczych Polski Ludowej, zmuszone były pracować.

Z czynników tych zatrzymamy się przede wszystkim na zagadnieniu gospodarstw poodługowych, na sprawie wyposażenia w inwentarz żywe, a zwłaszcza bydło rogate oraz na zagadnieniu melioracji rolnych.

Problem likwidowania odłogów w PGR należy już do przeszłości i jego ujemne oddziaływanie na poziom i postępy produkcji w gospodarstwach o dużym odsetku gruntów poodługowych będzie niewątpliwie w miarę upływu czasu maleć. Niemniej występuje jeszcze poważnie ujemny wpływ świeżo wziętych do uprawy gruntów i konieczność możliwie szybkiego wyrównania istniejących dziś różnic w wydajności produkcyjnej pomiędzy gospodarstwami dawniej zagospodarowanymi i poodługowymi.

Z tabeli 1 i wykresu widoczna jest zależność pomiędzy wynikami produkcyjnymi poszczególnych Wojewódzkich Zarządów PGR i wielkością pogłowia zwierząt, a zwłaszcza bydła. Badania przeprowadzone na Opolszczyźnie przez zespół pracowników Wydziału V PAN, nad metodami analizy gospodarczej jako podstawy do oceny wyników poszczególnych gospodarstw PGR i do wskazania właściwych dróg postępu, potwierdzają nasze spostrzeżenia.

Zależność wyników finansowych 1957/58 r. od ilości sztuk obornikowych na 100 ha użytków rolnych przeliczeniowych przedstawiała się w gospodarstwach woj. opolskiego następująco:

na 52 gospodarstwa powyżej 45 sztuk obornikowych — 26 gospodarstw dochodowych (50%),

na 113 gospodarstw od 30 do 45 sztuk obornikowych — 24 gospodarstwa dochodowe (21%),

na 45 gospodarstw poniżej 30 sztuk obornikowych — 3 gospodarstwa dochodowe (6,6%).

Jednym z pierwszych warunków poprawy wyników produkcyjnych gospodarstw PGR jest osiągnięcie takiego pogłowia inwentarza żywego, które pozwoli na coroczne nawożenie przynajmniej $\frac{1}{4}$ areału gruntów ornych. Do tego czasu dbałość o zapobieganie dalszemu zubożaniu gleby musi wyrażać się przede wszystkim w stosunkowo znacznym odsetku udanych upraw motylkowych w plonach głównych i poplonach. Część tych upraw przeznaczona być powinna na zielony nawóz, zwłaszcza tam, gdzie wobec braku rąk roboczych nie ma korzystnych warunków do sporządzania znaczniejszych ilości kompostów i innych zastępczych nawozów organicznych. Problem zielonych nawozów to problem wzbogacania gleby nie tylko w azot, ale i w próchnicę, a więc również poprawa stosunków wodnych.

Najuboższe w inwentarz żywy są Zarządy Wojewódzkie PGR Rzeszów, Zielona Góra, Szczecin, Koszalin, Olsztyn, Białystok i Lublin. Klimatycznie można by je podzielić na 4 grupy: północno-wschodnią (Olsztyn i Białystok), północną (Koszalin i Szczecin), zachodnią (Zielona Góra) i południowo-wschodnią (Lublin, Rzeszów).

Klimat wyznacza nieco odmienne warunki produkcji każdej z tych grup.

W grupie północno-wschodniej warunki dla upraw polowych są najgorsze, a okres wegetacyjny najkrótszy. Klimat bardziej kontrastowy — kontynentalny. W tej grupie WZ PGR pożądanym jest typ gospodarki o znacznym odsetku użytków zielonych zarówno trwałych, jak i przemiennych, zakładanych na gruntach znajdujących się obecnie w uprawie. Tego rodzaju struktura użytków mogłaby łatwo zapewnić bazę paszową dla pogłównia bydła w ilości wystarczającej na pokrycie potrzeb nawozowych w gospodarce polowej. Jednocześnie ze względu na krótki okres wegetacyjny i ostre spiętrzenia prac polowych, tego rodzaju struktura użytków przy istniejących trudnościach w zakresie siły roboczej zapewni terminowość prac polowych.

Problem intensywności zagospodarowania zielonych użytków może być w tej grupie Zarządów Wojewódzkich PGR traktowany przejściowo mniej rygorystycznie niż na terenach pozostałych, z wyjątkiem tych trwałych użytków zielonych, na których dokonano kosztownych melioracji i które muszą być gospodarowane intensywnie. Wykorzystanie użytków zielonych poza produkcją mleka i hodowlą zarodową może iść tu również w kierunku ekstensywnej produkcji opasu.

W grupie północno-zachodniej, o klimacie wilgotnym morskim, na lekkich gruntach województwa koszalińskiego i częściowo szczecińskiego powiększenie pogłównia napotyka na poważne trudności w zakresie bazy paszowej. Dlatego też na tych terenach problem przejściowego zwiększenia obszaru zielonych ugorów ma szczególnie duże znaczenie, jako środek zapobiegawczy przeciwko dalszemu zubożaniu gleby. Ze względu na klimat powinno się tu stosować w szerokim zakresie wsiewki zamiast poplonów letnich.

Na żyznych glebach tej grupy Zarządów Wojewódzkich (Pyrzyckie i Kołobrzeskie) zwiększenie pogłównia bydła powinno być możliwie przyspieszone przy jednoczesnym intensyfikowaniu gospodarki na użytkach zielonych, w celu zapewnienia odpowiedniej ilości pasz.

Zachodnia grupa znajduje się w podobnej sytuacji, jak teren gleb lekkich woj. koszalińskiego i szczecińskiego.

Z rozważań naszych odnoszących się do grupy południowo-wschodniej należy przede wszystkim wyłączyć rejon górski, którego specyficzne cechy przyrodnicze i organizacyjno-ekonomiczne wymagają kompleksowego rozwiązania całości problemu gospodarki na tych terenach, co jest aktualnie na warsztacie prac Min. Rolnictwa. Przewiduje się między innymi przekazanie z obszaru gruntów użytkowanych obecnie przez PGR kilkudziesięciu tysięcy ha pod zalesienie i na cele osadnicze. Dla przeznaczonych do trwałego użytkowania PGR gruntów zaprojektowane zostały odpowiednie zasady organizacji gospodarstw i kierunków produkcji.

Pozostałe tereny grupy południowo-wschodniej (Rzeszowszczyzny i Lubelszczyzny) o glebach bardziej żyznych, predystynowane są do koncentracji nakładów na szybki wzrost pogłowia zwierząt przy jednoczesnej intensyfikacji gospodarki na trwałych użytkach zielonych.

Zwiększenie intensywności gospodarki na użytkach zielonych (trwałych i przemennych) powinno odbywać się zarówno poprzez meliorację, jak i poprawę pielęgnacji oraz nawożenia mineralnego.

Odrębnego rozwiązania wymagają także i zwarte kompleksy łąkowo-pastwiskowe, położone głównie na terenie województw: olsztyńskiego, gdańskiego, koszalińskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego. Dla gospodarstw istniejących na tych kompleksach konieczne jest opracowanie racjonalnej organizacji i kierunków produkcyjnych z uwzględnieniem koniecznych nakładów na inwestycje. Problem ten jest również obecnie przedmiotem specjalnego opracowania Generalnej Dyrekcji PGR.

Podniesienie wydajności użytków zielonych jest warunkiem wzrostu ogólnej wydajności produkcyjnej gospodarstw. Z wyjątkiem Wojewódzkiego Zarządu w Łodzi i Kielcach (plony 36,4 q/ha i 33,5 q/ha) w pozostałych Zarządach Wojewódzkich wydajność łąk jest niezwykle niska (od 11,8—27 q/ha). Problem uintensywnienia gospodarki na użytkach zielonych wymaga tym bardziej podkreślenia, aby w pogoni za „oszczędnościami” w wydatkach nie ograniczono dawek nawożenia mineralnego na łąkach, pastwiskach oraz wieloletnich uprawach motylkowych.

Obok problemu gospodarki na użytkach zielonych pozostaje problem produkcji połowej roślin pastewnych oraz dostatecznych ilości słomy na ściółkę. Nie można bowiem skutecznie rozwijać w gospodarstwie produkcji zwierzęcej tak długo, póki się nie zapewni takich warunków dla produkcji roślinnej, by zbiory roślin pastewnych z 1 ha były obfite i nie brakowało słomy. Nie ma gospodarstwa, w którym przy odpowiedniej organizacji i doborze właściwych roślin pastewnych nie można pomyślnie rozwiązać tego kardynalnego warunku. Niestety, w większości państwowych gospodarstw rolnych, nawet przy niewystarczającej obsadzie inwentarza żywego, produkcja pasz, mimo często wielkich areałów pod nie przeznaczonych, jest wysoce niedostateczna i droga, kondycja zaś inwentarza, a w szczególności odchowywanej młodzieży jest zła.

W gospodarce PGR zapomina się bardzo często, że decydującym wskaźnikiem racjonalnej organizacji i eksploatacji jest ilość produktu końcowego otrzymywana z jednostki powierzchni pastwnej. Przy ocenie wyników np. obory wydoyowej ważne jest nie tylko ile litrów mleka przeciętnie otrzymuje się od 1 krowy, ale ile litrów mleka otrzymuje się z 1 ha upraw pastewnych.

Dopiero odpowiednie i proporcjonalne do wzrostu pogłowia podniesienie wydajności z 1 ha powierzchni pastwnej może zapewnić pomysłne wyniki ekonomiczne produkcji PGR.

Przy rozważaniu zagadnienia wzrostu pogłowia należy wziąć pod uwagę wspomniany już uprzednio czynnik mający bardzo poważny wpływ na rozwój produkcji zwierzęcej, a mianowicie układ cen na produkty zwierzęce. Chodzi przy tym nie tylko o stworzenie dla całości produkcji zwierzęcej opłacalności, lecz także o odpowiednią relację cen poszczególnych produktów zwierzęcych. W szczególności np. zważywszy na podobne wymagania i wykorzystanie pasz, należy zapewnić w relacji

cen mleka i sztuk hodowlanych bydła konkurencyjność wychowu młodeży. Jest to czynnik bardzo doniosły w warunkach decentralizacji zarządu PGR i rozrachunku gospodarczego, jeśli mamy dążyć do podniesienia zarówno ilości, jak i jakości pogłowia bydła.

Drugi z kolei problem szczegółowy odgrywający poważną rolę w perspektywicznych rozważaniach rozwoju i postępu produkcyjnego PGR, to zagadnienie zatrudnienia. Pod tym względem, podobnie jak przy wyposażeniu w inwentarze żywe, zachodzą pomiędzy poszczególnymi Zarządami Wojewódzkimi poważne różnice.

Średni roczny stan zatrudnienia w gospodarstwach w 1957/58 r. wykazuje następujące liczby pracowników fizycznych na 100 ha użytków rolnych:

Zarząd Woj. Warszawa	22,4	Zarząd Woj. Gdańsk	14,5
„ „ Bydgoszcz	16,4	„ „ Koszalin	10,7
„ „ Poznań	16,4	„ „ Szczecin	10,5
„ „ Łódź	27,0	„ „ Zielona Góra	12,7
„ „ Kielce	28,4	„ „ Wrocław	14,4
„ „ Lublin	15,0	„ „ Opole	16,7
„ „ Białystok	11,1	„ „ Katowice	22,5
„ „ Olsztyn	10,6	„ „ Rzeszów	7,4

Rozpiętość pomiędzy liczbami robotników przypadającymi w poszczególnych Zarządach Wojewódzkich na 100 ha użytków rolnych sięga stosunku 1:4 (Rzeszów i Kielce). Na pierwszy plan pod względem wielkości siły roboczej wysuwają się cztery Zarządy Wojewódzkie obejmujące gospodarstwa na terenie ziem dawnych: Kielce, Łódź, Katowice, Warszawa. Najniższą liczbę robotników na 1000 ha użytków rolnych zatrudniają Zarządy Wojewódzkie: Rzeszów, Szczecin, Olsztyn, Koszalin i Białystok. Przypisywanie tym liczbom wymowy niedostatku lub nadmiaru siły roboczej o tyle musi być ostrożne, że w pewnej mierze mogą być one zawsze wynikiem stopnia intensywności gospodarki dyktowanej niekoniecznie brakiem lub dostatkami robotnika rolnego, ale także warunkami przyrodniczymi i ekonomicznymi.

Można sądzić, że istnieje związek pomiędzy liczbą robotników rolnych, a ogólnymi stosunkami demograficznymi, charakterystycznymi dla terenów, na których leżą gospodarstwa PGR. Związek ten zdają się potwierdzać liczby gęstości zaludnienia w odpowiednich województwach. Do najmniej zaludnionych należą województwa: Olsztyn (48 osób na 1 km²), Białystok (47 osób na 1 km²), Koszalin (37 osób na 1 km²). Województwo szczecińskie wykazuje nieco większą gęstość zaludnienia (55 osób na 1 km²), na co ma jednak pewien wpływ rejon miejski Szczecina, który nie został wydzielony. Rzeszów natomiast ma stosunkowo znaczne zagęszczenie ludności na 1 km² (85 osób). Toteż w rzeszowskim Zarządzie Wojewódzkim PGR mała liczba robotników przypadająca na 100 ha użytków rolnych jest raczej wynikiem stosunkowo dużego areалу ekstensywnych gospodarstw w górskiej części województwa (znaczny odsetek trwałych użytków zielonych). Województwa kieleckie i łódzkie, w których występuje najliczniejsza załoga w PGR — należą do województw stosunkowo gęsto zaludnionych (93 osoby na 1 km²) przy małym jedno-

częściej udziale ludności miejskiej (24,5% i 29,3%). Stąd, jak się wydaje, można byłoby wyprowadzić wniosek, że gospodarstwa położone w województwach koszalińskim, szczecińskim, olsztyńskim i białostockim cierpią raczej na niedostatek robotnika, podczas gdy np. w gospodarstwach województwa kieleckiego i łódzkiego, bez względu na stosunkowo wysoki stopień intensywności produkcji, można spodziewać się pewnej nadwyżki załogi w porównaniu ze stanem dyktowanym względami racjonalnej organizacji gospodarstw.

Z porównania liczb zatrudnienia z osiągnięciami produkcyjnymi i ekonomicznymi poszczególnych Zarządów Wojewódzkich widoczna jest wyraźna korelacja. Wskazywałoby to, że obok czynnika odlogów i czynnika pogłowia inwentarza żywego, również dostatek względnie niedobór rąk roboczych na danym terenie wywiera na ogół wyraźny wpływ na poziom i wyniki gospodarki PGR (patrz wykres), a w każdym razie problem postępów produkcyjnych i ekonomicznych w województwach słabo zaludnionych uzależniony jest w znacznej mierze od rozwiązania problemu rąk roboczych.

Nie jest to problem łatwy. W bardzo wielu wypadkach decydujące znaczenie mają poważne nakłady na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników rolnych, choć jednak rozwiązanie tego problemu nie przesądza jeszcze sprawy uzyskania odpowiedniej ilości pracowników rolnych.

Kwestia rąk roboczych wiąże się z problemem szerszym, wykraczającym nawet poza ramy ogólnej problematyki PGR i rolnictwa krajowego.

Układ warunków produkcji PGR zależy od ogólnego postępu i rozwoju gospodarczego kraju. Brak rąk roboczych w rolnictwie jest koniecznym następstwem uprzemysłowienia, które łącznie z postępowaniem techniki krajowej powinno harmonizować z zapewnieniem nowych możliwości technicznych rolnictwu. Zsynchronizowanie uprzemysłowienia kraju i zwiększenia podaży przemysłowych środków produkcji rolnej zarówno zastępujących pracę ludzką, jak i oddziaływających na wzrost wydajności w gospodarce polowej i hodowlanej warunkuje tzw. „nadażanie rolnictwa” za postępami przemysłu. W latach ubiegłych niestety niedostatek, a częściowo i zła jakość dostarczanych wytworów przemysłowych stwarzała dla rolnictwa wyraźny handicap w tym wyścigu do lepszej przyszłości. Dlatego też słuszne było powiedzenie odwracające slogan podany wyżej i twierdzące, że to raczej przemysł nie nadażał za koniecznymi potrzebami rolnictwa.

Bez dostatku przemysłowych środków produkcji jak: maszyny rolnicze, nawozy mineralne, pasze przemysłowe, chemiczne środki walki ze szkodnikami roślinnymi i zwierzęcymi — postęp i rozwój rolnictwa, a PGR w szczególności, jest nie do pomyślenia.

Decydujące znaczenie dla rozwiązania problemu rąk roboczych mają maszyny zastępujące pracę ludzką, w pierwszym zaś rzędzie maszyny pozwalające na kompleksową mechanizację czynności najbardziej pracochłonnych w produkcji roślinnej, zwłaszcza sprzętu ziemiopłodów, a więc te maszyny, które zmniejszają zapotrzebowanie pracy ręcznej w momentach szczytowych napięć.

Nakłady na kompleksową mechanizację w produkcji roślinnej przede wszystkim na ziemiach odzyskanych, cierpiących na brak rąk roboczych,

pozwołyby na usprawnienie tej produkcji w sensie terminowego wykonywania prac agrotechnicznych, od czego w kapitalnym stopniu zależy poprawa wyników produkcyjnych. Podobny problem występuje dla trzech województw wschodnich.

Inna przyczyna niedostatecznego zatrudnienia, a mianowicie brak budynków mieszkalnych musi być rozwiązany poprzez odpowiednie nakłady inwestycyjne niezależnie od sprawy mechanizacji.

Skoro mówimy o mechanizacji, trzeba jednak pamiętać, że każdy medal ma dwie strony. Mechanizacja w większym zakresie powoduje znaczny wzrost kosztów sztywnych (stałych) gospodarstwa (amortyzacja drogich maszyn) i dlatego przede wszystkim wymaga ona umiejętnego i pełnego wykorzystania maszyn. Do spełnienia tego warunku niezbędne są odpowiednio wysokie kwalifikacje załogi.

Przedsięwzięto już środki w zakresie szkolenia zawodowego robotników i podniesienia ich kwalifikacji. Doszkała się również kierowników gospodarstw. System szkolenia w obliczu nieuchronnego zwiększania się stopnia mechanizacji gospodarstw musi brać pod uwagę specjalne szkolenie w zakresie maszynoznawstwa rolniczego, aby zapewnić należyte ekonomiczne wykorzystanie maszyn i umiejętne techniczne posługiwanie się nimi.

W województwach cierpiących na brak robotnika rolnego w pierwszym rzędzie chodzi o skoncentrowanie nakładów na mechanizację prac polowych, w województwach zaś, w których na ogół zjawisko braku rąk roboczych nie występuje, mechanizacja może postępować wolniej, stopniowo i równomiernie, obejmując czynności produkcyjne zarówno w gospodarce polowej, jak i zwierzęcej w dążeniu do pełnej mechanizacji wszystkich procesów produkcyjnych. Tutaj postępy mechanizacji nie muszą wyprzedzać ogólnego postępu i rozwoju przemysłu krajowego maszyn i urządzeń rolniczych, a powinny być z nimi zharmonizowane.

Od logicznie i gruntownie przemyślanych planów mechanizacji rolnictwa, od ilości i solidności dostarczanego sprzętu a wreszcie umiejętności obsługi zależy w poważnym stopniu produkcja i rentowność PGR.

Potrzeby inwestycyjne PGR na najbliższe 15-lecie (1960—1975 r.) oceniane są w projektach planu perspektywicznego na blisko 50 mld złotych, co przeciętnie rocznie daje 2,5 mld zł nakładów w pierwszych latach, a około 3 mld zł w okresie 1965—1975.

W planie tym na pierwsze miejsce wysuwają się nakłady na mechanizację — powyżej 14,5 mld zł. Nakłady na budynki mieszkalne wynoszą ponad 6 mld zł. Te dwie pozycje pozostają w pewnym wzajemnym związku. Ponieważ mechanizacja może dać bardzo znaczne oszczędności w robociznie, więc liczebność załogi powinna się zmniejszyć. Jest rzeczą rachunku ustalenie, o jaką wielkość tu chodzi. W każdym razie projektowanie nakładów na nowe budynki mieszkalne musi być poprzedzone w planach perspektywicznych przeprowadzeniem takiego rachunku.

Należy liczyć się ze znacznym dalszym postępowaniem techniki, a jednocześnie raczej ze stałym zmniejszeniem się ilości robotnika rolnego w miarę uprzemysłowienia kraju. W tych warunkach lepiej, aby mechanizacja czynności pracochłonnych wyprzedzała moment jej krańcowej konieczności. Stąd zawsze powstaje pytanie, czy w rozsądnych granicach

nie należy preferować nakładów na mechanizację ograniczając w miarę możliwości nakłady na budowę mieszkalne, przy czym nacisk powinien być położony na wykorzystanie możliwości wszelkich adaptacji i przebudowy budynków istniejących. Oczywiście, oszczędności na budowie mieszkalne nie mogą ograniczać w najmniejszym stopniu praw robotnika rolnego do posiadania mieszkań nie gorszych od budowanych dla robotników pracujących w przemyśle. Należy jednak pamiętać, że nowo wznoszone budynki, które za lat kilka miałyby stracić swoje uzasadnienie — stałyby się pomnikiem *sui generis* rozrzutności w gospodarce dochodem akumulowanym.

Przy omawianiu zagadnienia inwestycji zasługuje na szczególne podkreślenie sprawa projektowanych nakładów na melioracje. Jak wspominaliśmy, stan sieci drenarskiej odziedziczonej po zaborcach na ziemiach odzyskanych był zły już w chwili przejścia, tj. w latach 1945—46. Również na ziemiach dawnych, zwłaszcza wskutek zmian granic dawnych gospodarstw folwarcznych w związku z reformą rolną, potrzeby konserwacyjne i renowacyjne były duże. Od tego czasu, w ciągu ubiegłych 12 lat stan melioracji uległ dalszemu pogorszeniu. Nie doczekały się dotąd melioracji nawet te obszary, których poprawa wydajności zależała przede wszystkim od nakładów inwestycyjnych na te cele. Problem podniesienia kultury gleby i wzrostu produkcji na obszarach zarówno wymagających renowacji urządzeń, jak i nowych melioracji odgrywa w perspektywie rozwojowej PGR ogromną rolę. Nakłady na melioracje są jednym ze środków najbardziej efektywnych i szybko działających, jeśli chodzi o podniesienie wydajności użytków rolnych, a poprzez wzrost plonów roślin pastewnych, także wydajności produkcji zwierzęcej. Perspektywiczny plan inwestycyjny na lata 1959—1975 zakłada naprawę błędów popełnionych w okresie ubiegłym. W ciągu 15 najbliższych lat projektuje się wydatkowanie na cele melioracyjne 5,5 mld złotych, w czym na grunty orne około 3,2 mld zł. Oznacza to nakłady melioracyjne (rowy i dreny) na powierzchni 1 857 tys. ha, w czym 600 tys. ha sieci drenarskiej na gruntach ornych. W okresie lat 1959—1960 nakłady na melioracje mają wynieść około 700 mln zł, w latach 1961—65, a więc w następnej 5-latce 2 400 mln zł (prawie 0,5 mld zł rocznie), a po 1965 r. 2,4 mld zł. Zrealizowanie tego planu da niewątpliwie ogromne efekty produkcyjne.

Według uchwał III Zjazdu PZPR, PGR w przyszłości mają do odegrania rolę ośrodków kultury rolnej, promieniującej na otaczającą wieś. Mają dawać przykład wyższości gospodarki wielkotowarowej nad drobnotowarową. Ponieważ w chwili obecnej przeciętne wyniki PGR są poniżej osiągnięć gospodarki indywidualnej, mamy w przyszłości być świadkami wyścigu pracy pomiędzy gospodarką indywidualną i uspołecznioną. Niewątpliwie państwowe gospodarstwa rolne mają szanse wygrania tego wyścigu.

Naprzód trzeba stwierdzić, że wbrew na ogół pesymistycznej ocenie gospodarki PGR w niedostatecznie poinformowanej opinii społecznej, wydajność produkcyjna w gospodarstwach szeregu Zarządów Wojewódzkich jest w niektórych dziedzinach wyższa już dzisiaj od wydajności osiąganey w gospodarce chłopskiej.

Tabela 3

Plony 4 zbóż w q na 1 ha w gospodarstwach indywidualnych i gospodarstwach państwowych na terenie 7 województw w 1957 r.

Województwa	Gospodarstwa indywidualne	Gospodarstwa państwowe
Warszawskie	16,4	19,0
Bydgoskie	16,8	17,1
Poznańskie	15,9	17,3
Łódzkie	15,1	23,6
Kieleckie	14,1	21,7
Opolskie	18,8	19,0
Katowickie	15,6	20,7

PGR na terenie województwa kieleckiego i łódzkiego osiągnęły w 1957 roku lepsze rezultaty od gospodarki chłopskiej nie tylko w uprawie zbóż, lecz także w uprawie okopowych, co zważywszy na większą pracochłonność tych upraw świadczy o wyraźnej przewadze PGR.

Tabela 4

Plony roślin okopowych w q na 1 ha w gospodarstwach indywidualnych i gospodarstwach państwowych w 1957 r.*

Województwa	Ziemniaki		Buraki cukrowe	
	gospod. indywid.	PGR	gospod. indywid.	PGR
Łódzkie	120	143	235	236
Kieleckie	125	151	246	249

W plonach ziemniaków istniała znaczna różnica na korzyść PGR, w plonach buraków cukrowych rezultaty nie gorsze od indywidualnej gospodarki chłopskiej.

W szeregu Zarządów Wojewódzkich w roku 1957/58 osiągnięto również stosunkowo wysoką przeciętną wydajność mleka od krowy. Tak np. w Zarządzie Wojewódzkim Łódź — 2995 litrów, Katowice — 2905 litrów, Poznań — 2808 litrów itp.

Ogólnie biorąc Zarządy Wojewódzkie na ziemiach dawnych, z wyjątkiem trzech województw wschodnich, mają wszelkie dane, aby podległe im gospodarstwa w najbliższych latach poczęły pod względem wyników produkcyjnych przodować na swoim terenie. Jeśli chodzi o pozostałe województwa, na najlepszej drodze są gospodarstwa państwowe Zarządów Wojewódzkich opolskiego i wrocławskiego, a także gdańskiego.

W pozostałych województwach, z przyczyn, o których była mowa, dopiero po upływie szeregu lat można oczekiwać pomyślnych rezultatów.

W znacznym stopniu powinno tu pomóc — w sensie stworzenia lepszych warunków organizacyjnych i produkcyjnych — będące w toku przekazywanie wadliwie położonych gruntów na cele parcelacji oraz zalesianie gruntów najsłabszych, nie nadających się do uprawy.

* Wg GUS.

Nie jest naszym zadaniem prowadzenie na tym miejscu rozważań na temat wyższości gospodarki wielkotowarowej nad drobną w dobie uprzemysławiania kraju i postępów techniki.

W literaturze zachodniej, a zwłaszcza zachodnio-niemieckiej, sprawy te ostatnio znalazły szerokie omówienie. Poglądy wybitnych naukowców rolników i ekonomistów idą wyraźnie w kierunku konieczności zwiększania obszaru gospodarstw w miarę postępu technicznego. W Polsce problem ten na razie nie występuje tak ostro, niewątpliwie jednak już najbliższa przyszłość wykazywać będzie coraz większą przewagę warunków produkcji gospodarstw społecznych. Rezultaty zaś zależeć będą wyłącznie od człowieka gospodarującego, od jego wiedzy fachowej, talentów organizacyjnych, sumiennosci i uczciwości.

W zakończeniu chcemy jeszcze krótko powrócić do problemu człowieka. Jest rzeczą poza dyskusją, że w czasach które idą, kult niekompetencji prowadziłby do jak najgorszych rezultatów. Podniesienie wiedzy fachowej, teoretycznej i praktycznej personelu technicznego PGR, począwszy od kierownika gospodarstwa a skończywszy na wykwalifikowanym robotniku rolnym, jest warunkiem zasadniczym pomyślnych wyników PGR. Zdajemy sobie sprawę z trudności tego zadania w chwili obecnej. Przedsięwzięte już środki w odniesieniu do personelu obecnego i nowego pokolenia absolwentów szkół rolniczych idą naszym zdaniem we właściwym kierunku i powinny przynieść dodatnie rezultaty. Z biegiem lat wymagania muszą rosnać i szkolenie personelu powinno mieć w związku z tym charakter stały.

Samo jednak przygotowanie fachowe mówi tylko, że użyjemy tego wyrażenia, o „wartości potencjalnej“ personelu PGR. Aby wartość ta mogła być wykorzystana w organizacji i produkcji gospodarstw, muszą istnieć pewne warunki niezbędne w ogóle do pracy ludzkiej, a do pracy w rolnictwie w szczególności. Musi mianowicie istnieć dla każdego pracownika perspektywa lat przyszłych, perspektywa ekonomiczna i perspektywa twórcza.

Oznacza to:

- 1) stabilizację ogólnych celów i warunków produkcji,
- 2) stałość form organizacyjnych przedsiębiorstwa,
- 3) stabilizację kadr pracowniczych.

Oznacza to system bodźców ekonomicznych i pewność zasłużonego awansu.

Dopiero spełnienie tych warunków, których omówienie szczegółowe wymaga odrębnego opracowania, może zapewnić pomyślne rozwiązanie problemu człowieka w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

LITERATURA

- Rocznik Statystyczny 1958 r. — GUS 1958.
 Sprawozdania PNZ za lata 1946 i 1947 — ZC PNZ Poznań 1947 i 1948 r.
 Państwowe Gospodarstwa Rolne w 1956 r. — GUS 1958.
 Wykonanie planu 6-letniego Państw. Gosp. Roln. — Materiały Min. Roln.
 Państwowe Gospodarstwa Rolne w latach 1950—1955 (cz. I, II i III) — Materiały Min. Roln.

- W sprawie zagospodarowania dużych kompleksów łąk. — Materiały Min. Roln.
Projekt uporządkowania gospodarstw PGR w rejonie górskim woj. rzeszowskiego.
— Materiały Min. Roln.
Państwowe Gospodarstwa Rolne w 1957/58 r. — Materiały Min. Roln.
Analiza bilansu PGR za rok 1957/58. — Materiały Min. Roln.
Państwowe Nieruchomości Ziemskie i ich rola w odbudowie rolnictwa w Polsce.
— Inż. Mieczysław Rebeś (maszynopis).
Materiały Podkomisji Perspektywicznego Planu PGR.
Materiały Doradcy Ministra Rolnictwa.
Materiały Pracowni Badań Ekonomiki i Organizacji Produkcji Rolnej przy Wydz.
V PAN.

U w a g a: W I części opracowania, zamieszczonej w nr 4/59 w tabeli 6 (str. 43) zamiast „Fowierzchnia zlikwidowanych odłogów w ha” powinno być „Stan odłogów na dzień 30. VI. w ha”

В. МАРЕНЖ, Вл. ЭНГЛИХТ
Польская Академия Наук
В а р ш а в а

ГОСУДАРСТВЕННЫЕ СЕЛЬСКИЕ ХОЗЯЙСТВА (В НАСТОЯЩЕЕ ВРЕМЯ И ПЕРСПЕКТИВЫ РАЗВИТИЯ)

Резюме

II

Статья является продолжением обсуждения развития государственных хозяйств в Польше, помещенного в Вопросах Экономики Сельского Хозяйства № 4/59.

Авторы показывают актуальное состояние хозяйства ПГР, причём подчёркивают значительную дифференциацию в отдельных районах страны, являющуюся следствием больших разрушений после II мир. войны и залежей на территории западных земель.

Обсуждая развитие государственных хозяйств, авторы предостерегают перед стремлением — за всякую цену — к рентабельности хозяйств, а также перед забыванием о необходимости увеличения продукции, что должно быть поставлено в социалистическом хозяйстве на первом плане.

К важнейшим факторам, обуславливающим увеличение продуктивности и рентабельности государственных хозяйств, авторы зачисляют повышение уровня квалифицированных, руководящих кадр и личного состава хозяйств, в условиях создания постоянности хороших условий труда, повышения культуры земель посредством обеспечения необходимым органическим удобрением, увеличения продуктивности устойчивых многолетних трав, а также решения вопроса недостатка силы рабочей посредством обеспечения сельского хозяйства машинами высокого качества. Авторы подтверждают возможность быстрого повышения продуктивности ПГР в большинстве воеводств, сверх уровня единоличных хозяйств, равно как это в настоящее время проявляется в воеводствах центральных.

W. MARINGE & WŁ. ENGLICHT

Polish Academy of Sciences

Warsaw

**STATE AGRICULTURAL FARMHOLDINGS (PRESENT STATUS
AND PERSPECTIVES OF DEVELOPMENT)**

S u m m a r y

This paper contains further study on State Agricultural Farmholdings development in Poland, published in *Agricultural Economics Problems* No. 4/59.

The authors present actual status of economy in the State agricultural farmholdings, and emphasise considerable differentiation in various regions of the country resulting from suffered war damages as also fallow lands in the recovered territories.

Considering the development of the State agricultural farmholdings the authors warn against the policy of „profitability of farmholdings at all costs” and neglecting the necessity to increase the volume of production which in the socialistic economy ought to be the leading factor.

As most significant factors actuating growth of production and profitability of the State agricultural farmholdings the authors consider raising of professional level of managing staff and workers employed in farmholdings with a simultaneous creating good stabilized conditions of work, improvement of soil-culture through adequate manuring with organic fertilizers, raising the efficiency of grass lands, as also solving the problem of man-power shortage by supplying agriculture with the top quality machinery. The authors arrive at a conclusion that there is a possibility to speed-up the raise of productivity ratio of the State agricultural farmholdings in an overwhelming part of districts above the individual peasant's farmholdings level as it already has taken place in central districts.